

Sygn. akt IV W 2093/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 listopada 2017 r.

**Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie w IV Wydziale Karnym w składzie:**

Przewodniczący: SSR Małgorzata Nowak - Januchta

Protokolant: Paulina Puzia

Przy udziale oskarżyciela publicznego: R. W.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29.11.2017 r.

sprawy:

**K. N.**

syna S. i K.

ur. (...) w M.

obwinionego o to, że:

W dniu 07 grudnia 2016 r. około godz. 17:00 w W. przy ul. (...), kierując pojazdem marki H. o nr rej. (...) nie zastosował się do znaku drogowego B-36 „zakaz zatrzymywania się” z tabliczką T-24 wskazującą, że pozostawiony pojazd zostanie usunięty na koszt właściciela oraz znaku drogowego P-21 „powierzchnia wyłączona”, dokonując zatrzymania ww. pojazdu w strefie objętej tymi znakami,

tj. o wykroczenie z art. 92 § 1 k.w. w zw. z § 28 ust. 2 i 5 oraz § 90 ust. 5 Rozporządzenia Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31.07.2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych (Dz. U. Nr 170, poz. 1393 z późn. zm.)

**orzeka**

I. Obwinionego **K. N.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 92 § 1 k.w. skazuje go i wymierza mu karę grzywny w wysokości 100 (stu) złotych;

II. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 130 (sto trzydzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów sądowych, w tym kwotę 30 (trzydzieści) złotych tytułem opłaty.

**Sygn. akt IV W 2093/17**

## UZASADNIENIE

**Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 07 grudnia 2016 r. około godz. 17:00 obwiniony K. N. udał się wraz z żoną pojazdem marki H. o nr rej. (...) na ul. (...) w W. w celu zwrotu dekodera do (...). K. N. jako kierujący zatrzymał i zaparkował pojazd przy ul. (...), poza miejscami wyznaczonymi do parkowania w strefie objętej znakami B-36 „zakaz zatrzymywania się” z tabliczką T-24

wskazującą, że pozostawiony pojazd zostanie usunięty na koszt właściciela oraz znaku drogowego P-21 „powierzchnia wyłączona” nie stosując się do tych znaków.

Niewłaściwie zaparkowany pojazd został dostrzeżony przez patrol Straży Miejskiej w składzie: M. C. i I. D.. Ponieważ w pojeździe nie było kierowcy funkcjonariuszki przystąpiły do wykonania dokumentacji fotograficznej w związku z popełnionym wykroczeniem i procedury holowania pojazdu zgodnie z tabliczką informującą, że pojazd pozostawiony w tym miejscu zostanie odholowany na koszt właściciela. W trakcie powyższych czynności po paru minutach do pojazdu podszedł obwiniony K. N., który przyznał, że to on zaparkował pojazd w tym miejscu, okazał dowód osobisty i prawo jazdy na żądanie funkcjonariuszek Straży Miejskiej. Obwiniony nie podał powodu zaparkowania pojazdu w miejscu obowiązywania znaku zakazu zatrzymywania się i jednocześnie na powierzchni wyłączonej z ruchu. Został poinformowany o nałożeniu za popełnione wykroczenie mandatu karnego w kwocie 100 zł, którego przyjęcia odmówił bez podania powodów. W trakcie czynności Straży Miejskiej obwiniony nagrywając funkcjonariuszki domagał się przyznania, że jedna z nich paliła papierosa w czasie służby. W związku z odmową przyjęcia mandatu obwiniony został pouczone, iż w zaistniałej sytuacji zostanie sporządzony i skierowany do sądu wniosek o ukaranie.

**Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:** częściowo na podstawie wyjaśnień obwinionego K. N. (49-51), zeznań świadka M. C. (k.14,51 - 52), I. D. (k.52 - 53), notatki urzędowej (k.1-2), dokumentacji fotograficznej (k.3 - 4v), pisma obwinionego do Straży Miejskiej (6 i 11), dokumentacji medycznej (k. 7 i 24 - 26) informacji o karalności za wykroczenia drogowe (k.42), informacji z K. (k33), kopii notatników służbowych (k.36 - 41).

Obwiniony K. N. w trakcie czynności wyjaśniających złożył pismo w Straży Miejskiej wskazując że pojazd zatrzymał w przed znakiem parkingu w pilnej potrzebie fizjologicznej ponieważ jest po poważnym zabiegu urologicznym, zażywa leki, w tym moczopędne, a strażnik nie pozwoliła mu wyjaśnić powodów zatrzymania pojazdu (k.6).

W trakcie rozprawy głównej obwiniony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że w latach 2016 i 2017 był 8 czy 10 razy w szpitalu. Dnia 06.12.2016r., czyli w przed dzień zdarzenia, w nocy był na pogotowiu z zatrzymaniem moczu i krwimoczem. Po udzielonej pomocy medycznej wypisano mu antybiotyki i leki moczopędne i zalecono picie napojów. Ponieważ chcieli z żoną zwrócić dekodery do (...), na ul. (...) zatrzymał się na końcu parkingu, tak, że dwa koła były na parkingu, a tył pojazdu za parkingiem. Nie wyłączył silnika, przewidując, że to będzie trwało ok. 30 sekund, bo żona miała tylko oddać dekodery za pokwitowaniem i wyjść. Jak sytuacja się przedłużała, to objechał samochody na parkingu, na którym nie było miejsca do zaparkowania i wjechał na powierzchnię wyłączoną z ruchu. Obwiniony wskazał, że po drugiej stronie też jest parking i taka sama powierzchnia wyłączona, ale na tej powierzchni jest parking dla inwalidów, gdzie można legalnie stanąć. Podał, że zatrzymał się w tym miejscu, bo czuł, że mu pęcherz pęka. Obwiniony wyjaśnił, że w samochodzie wozi pojemnik, bo tylko ma taką jedyną możliwość funkcjonowania. Nie może jechać ani tramwajem, ani autobusem, bo co 5-10 min musiał oddawać mocz. Wyjrzał z samochodu, czy nie idzie żona i wtedy podjechała Straż Miejska. Starał się wyjaśnić, z jakiej przyczyny tam wjechał ale strażniczka hardo na niego wrzasnęła, że każdy się tłumaczy i poprosiła o dokumenty. Jak się odwrócił i poszedł kilka kroków do samochodu to funkcjonariusz Straży Miejskiej w tym czasie zdążyła przypalić papierosa i dmuchnęła mu dymem w twarz. Zdenerwował się i poczuł się jak zero, przy tym jeszcze miał okropny ból pęcherza. Funkcjonariusz wsiadła z papierosem do samochodu, przypetowała go na wycieraczkę, przekazała dowód koleżance i wyszła do niego. Jak wskazał obwiniony „miał już wtedy zasikane spodnie”. Nagrał krótki filmik, bo nie mógł się z tym zgodzić, żeby tak potraktować podatnika miasta. Obwiniony wskazał, że stać go na zapłatę 100 zł ale został upokorzony. Na drugi dzień pojechał do Straży Miejskiej, prosił o rozmowę z komendantem albo przełożonym, ponieważ nie mógł dłużej czekać z uwagi na problemy z pęcherzem po 2 godz. napisał krótkie pismo, dołączył kartę z pogotowia i zostawił na portierni, sądząc że sprawa będzie załatwiona.

Na pytanie oskarżyciela publicznego obwiniony wyjaśnił, że za pierwszym razem na 50% zaparkował dobrze, tam się zatrzymał, bo taka była umowa, że żona tylko pójdzie, podpisze i wyjdzie, w tym miejscu nie do końca można było się zatrzymać, był tam parking, ale cały samochód się nie mieścił. Ponieważ musiał oddać mocz, to musiał stamtąd odjechać, bo nie mógł oddawać moczu, jak mógł autobus nadjechać z tyłu. Przejechał na tamto miejsce żeby oddać mocz. Jak jedzie z M. to 2 razy oddaje mocz, nakrywa się, oddaje mocz, nie włącza świateł awaryjnych żeby to było

intymne. Obwiniony wskazał, że gdyby to była normalna interwencja, na pewno by wyjaśnił powód zaparkowania, to są intymne sprawy, ale funkcjonariuszka hardo na niego krzyczała, to nie było takiej możliwości żeby powiedzieć dlaczego się tam zatrzymał.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Sąd uwzględnił wyjaśnienia obwinionego wyłącznie w zakresie, w jakim potwierdził on, iż 07 grudnia 2016 r. kierując pojazdem marki H. o nr rej. (...) około godz. 17:00 chcąc oddać dekodery do (...) zaparkował pojazd przy ul. (...) poza miejscami wyznaczonymi do parkowania, w strefie objętej znakami B-36 „zakaz zatrzymywania się” z tabliczką T-24 wskazującą, że pozostawiony pojazd zostanie usunięty na koszt właściciela oraz znaku drogowego P-21 „powierzchnia wyłączona” nie stosując się do tych znaków. Jak również wyjaśnienia dotyczące jego stanu zdrowia. Twierdzenia te znajdują bowiem potwierdzenie w wiarygodnym materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie w szczególności w dokumentacji fotograficznej, zeznaniach świadków i dokumentacji medycznej.

Sąd nie dał natomiast wiary wyjaśnieniom obwinionego odnośnie jego twierdzenia, iż zaparkował pojazd na powierzchni wyłączonej z ruchu i w strefie obowiązywania znaku zakazu zatrzymywania się, ponieważ z uwagi na problemy z pęcherzem musiał w tym miejscu pilnie załatwić potrzebę fizjologiczną. Z wyjaśnień obwinionego wynika bowiem, że początkowo zatrzymał się w miejscu, gdzie jedynie przednia część pojazdu mieściła się na parkingu, po to żeby żona mogła wysiąść i pójść oddać dekodery do (...). Ponieważ odczuwał silną potrzebę fizjologiczną, co rozwiązywał w ten sposób, że woził ze sobą w tym celu pojemnik, a nie mógł tego zrobić w miejscu w którym się początkowo zatrzymał, bo mógł nadjechać autobus, to przejechał na powierzchnię wyłączoną z ruchu. Zdaniem sądu wyjaśnienia obwinionego są nieprzekonujące, nie znajdują potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, w szczególności w treści zeznań świadka M. C. a także są sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania. Po pierwsze, trudno bowiem uznać, że powierzchnia wyłączona z ruchu i znak zakazu zatrzymywania się mogły stwarzać pożądane przez obwinionego poczucie intymności, albo przynajmniej większe niż w poprzednim miejscu zatrzymania pojazdu. Po drugie, jak wynika z dokumentacji fotograficznej i zeznań świadka M. C. obwinionego nie było w pojeździe kiedy podjechał patrol Straży Miejskiej, co całkowicie podważa wskazany cel zatrzymania pojazdu w tym miejscu. Po trzecie zaś, jak wynika z samych wyjaśnień obwinionego nie wskazał jako powodu zaparkowania pojazdu problemów z pęcherzem, mimo, że miał taką możliwość. Z nagrania utrwałonego przez obwinionego wynika, że miał możliwość rozmowy z funkcjonariuszkami, którą jednak skoncentrował na kwestii palenia papierosa, co zarzucał jednej z funkcjonariuszek. Wskazany materiał dowodowy potwierdza okoliczności przeprowadzonej interwencji, w szczególności przyczynę tej interwencji, wobec zaparkowania przez obwinionego pojazdu w miejscu obowiązywania zakazu zatrzymywania się i na powierzchni wyłączonej z ruchu, czego zresztą obwiniony nie kwestionował.

Mając na uwadze powyższe Sąd uznał, iż obwiniony w złożonych w toku postępowania wyjaśnieniach, kierując się chęcią uniknięcia odpowiedzialności za wykroczenie drogowe, przedstawiał nieudolnie własną wersję zdarzenia, stanowiącą nic innego jak jego linię obrony, która w zderzeniu z pozostałym materiałem dowodowym nie mogła się ostać. Wskazane okoliczności, które podważają wyjaśnienia obwinionego w części którą sąd uznał za niewiarygodną, pozwalają na przyjęcie, że obwiniony przejechał na ul. (...) w celach wyłącznie prywatnych, a stan zdrowia obwinionego nie był powodem konieczności zaparkowania pojazdu na powierzchni wyłączonej z ruchu i w miejscu obowiązywania znaku zakazu zatrzymywania się.

Istotne znaczenie dla ustalenia przebiegu zdarzenia miały zeznania M. C., funkcjonariuszki Straży Miejskiej, która podjęła interwencję po stwierdzeniu wykroczenia. Sąd ocenił je za w pełni wiarygodne, albowiem są one spójne, konsekwentne i co ważne tworzą logiczną całość, a także znajdują potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym w postaci notatnika służbowego i dokumentacji fotograficznej z miejsca zdarzenia, a także nagraniu przedstawionym przez samego obwinionego. W treści złożonych zeznań świadek w sposób przekonujący przedstawiła okoliczności związane z ujawnieniem wykroczenia drogowego popełnionego przez obwinionego. Świadek wskazała, iż obwinionego nie było w pojeździe i podszedł dopiero w trakcie czynności, jak również to że nie wskazywał on na żadne problemy ze zdrowiem, które powodowałyby konieczność zatrzymania pojazdu w zastanym miejscu, a całą swoją uwagę skupił na dyskusowaniu i robieniu zdjęć drugiej funkcjonariuszce twierdząc, że paliła papierosa.

Zeznania świadka I. D. z uwagi na okoliczność, że świadek nie pamiętała okoliczności zdarzenia nie wniosły wiele do sprawy. Świadek potwierdziła jedynie, że na T. często pełniła służbę z M. C.. Pewnie pojazd był zaparkowany na zakazie zatrzymywania się i podjęła interwencję, której przebiegu nie pamiętała i nie kojarzyła obwinionego.

Sąd nie znalazł powodów, aby zakwestionować wiarygodność złożonych przez w/w świadków zeznań, tym bardziej, iż pochodzą od funkcjonariuszy publicznych działających w ramach swoich obowiązków służbowych, osób nie znanych obwinionemu i nie pozostających z nim w żadnym konflikcie, tym samym nie mających żadnych powodów, aby składać zeznania niesłusznie obciążające obwinionego.

Odnosnie pozostałych dowodów zgromadzonych w przedmiotowej sprawie, zaliczonych w poczet materiału dowodowego na podstawie art. 76 § 1 k.p.w. sąd uwzględnił je przy ustalaniu stanu faktycznego nie znajdując jakichkolwiek okoliczności, które podważałyby ich autentyczności oraz prawdziwości zawartych w nich treści.

W świetle całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego sąd uznał, iż wina obwinionego odnośnie zarzucanego mu czynu nie budzi żadnych wątpliwości, zaś jego zachowanie wypełnia dyspozycję 92 § 1 k.w. w zw. z § 28 ust. 2 i 5 oraz § 90 ust. 5 Rozporządzenia Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31.07.2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych (Dz. U. Nr 170, poz. 1393 z późn. zm.)

Na podstawie art. 92 § 1 k.w. penalizowane jest zachowanie polegające na niestosowaniu się do znaku lub sygnału drogowego albo sygnału lub polecenia osoby uprawnionej do kierowania ruchem lub do kontroli ruchu drogowego. Obwiniony parkując pojazd w strefie objętej znakami B-36 „zakaz zatrzymywania się” z tabliczką T-24 wskazującą, że pozostawiony pojazd zostanie usunięty na koszt właściciela oraz znaku drogowego P-21 „powierzchnia wyłączona” nie zastosował się do tych znaków.

Przy wymiarze kary jako okoliczność łagodzącą sąd potraktował dotychczasową niekaralność obwinionego w tym także za wykroczenia drogowe jako okoliczność łagodzącą, nie dopatrując się okoliczności obciążających w realiach przedmiotowej sprawy. Mając na uwadze powyższe okoliczności sąd wymierzył obwinionemu karę 100 złotych grzywny, uznając ją za adekwatną zarówno do stopnia winy, jak również realizującą swoje cele w zakresie zapobiegawczego i wychowawczego oddziaływania na osobę obwinionego, ponadto za sprawiedliwą w odczuciu społecznym. W ocenie sądu orzeczona grzywna uwzględnia treść art. 24 § 3 k.w., tj. dochody oraz sytuację majątkową, rodzinną, osobistą obwinionego oraz co ważne uświadomi obwinionemu wagę i znaczenie naruszonych przez niego przepisów oraz konieczność ich przestrzegania w przyszłości.

O kosztach postępowania sąd orzekł stosownie do dyspozycji art. 118 § 1 k.p.w. w zw. z art. 627 k.p.k. w zw. z art. 119 § 1 k.p.w., uznając, że brak jest okoliczności, które uzasadniałyby zwolnienie obwinionego od obowiązku ich uiszczenia.

Mając na uwadze powyższe, Sąd orzekł jak w sentencji.